

PRZYCZYNY ZWYCIĘSTWA „ARKI” I NIEWYKONYWANIA PLANU PRZEZ „DALMOR” str. 3

DOPILNOWAC SPŁATY PRZEZ KULAKÓW ZOBOWIĄZAN FINANSOWYCH WOBEC PAŃSTWA str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 274 (1552)

GDAŃSK, PIĄTEK 19 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Nie bacząc na agresywne knowania podżegaczy wojennych...

ZWIĄZEK RADZIECKI wierny swej pokojowej polityce gotów jest podjąć rozmowy

zmierzające do uregulowania stosunków międzynarodowych

Oświadczenie rządu ZSRR pod adresem rządu USA

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi:

Dnia 5 października ambasador USA w Moskwie pan Kirk odwiedził ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego i złożył mu z polecenia rządu USA ustne oświadczenie w sprawie sytuacji w Korei oraz w sprawie stosunków radziecko-amerykańskich.

Dnia 15 października minister Wyszyński przyjął charge d'affaires USA pana Cummingsa, który zastępuje nieobecnego w Moskwie ambasadora USA, i złożył mu następujące oświadczenie (tekst tego oświadczenia został wręczony panu Cummingsowi):

„Dnia 5 października został przeze mnie przyjęty na jego własną prośbę ambasador USA w ZSRR pan A. Kirk, który oświadczył, że pragnąłby omówić sprawę poprawy stosunków między naszymi dwoma krajami. Ambasador zakomunikował przy tym, że z upoważnienia rządu USA prosi, o podanie oświadczenia, które polecono mu złożyć w tej sprawie, do wiadomości rządu radzieckiego i o zwrócenie nań osobistej uwagi Generalissimusa Stalina. Następnie ambasador odczytał obszernie, 7 — 8-stronicowe oświadczenie. Na wyrażone przeze mnie życzenie otrzymał tekst tego oświadczenia, ambasador, ku mojemu zdumieniu, powiedział, że, zgodnie z posiadaną instrukcją, oświadczenie to winien złożyć jedynie w formie ustnej i nie pozostawiać tekstu piśmiennego.”

1 Treść ustnego oświadczenia pana Kirka sprowadza się w zasadzie do poniższego: „Oświadczenie odczytane przez pana Kirka stwierdza, że kwestia koreańska jest w chwili obecnej najbardziej palącym i niebezpiecznym zagadnieniem międzynarodowym, wymagającym niezwłocznego rozwiązania. Rząd amerykański przywiązuje ogromne znaczenie do rokowań w sprawie rozejmu w Korei, uważając, iż po myślny wynik rokowań w sprawie rozejmu pozwoliłby na uregulowanie innych nierozwiązanych zagadnień, które wywołują napięcie w stosunkach międzynarodowych, oraz otworzyłby perspektywę poprawy stosunków między ZSRR i USA. Ambasador oświadczył, iż rząd USA żywi nadzieję, że rząd radziecki przyczyni się do pozytywnego zakończenia tych rokowań.”

2 W swym ustnym oświadczeniu pan Kirk zatrzymał się przede wszystkim na dwóch zagadnieniach — na sytuacji w Korei i stosunkach radziecko-amerykańskich. Rząd radziecki przywiązuje do tych zagadnień doniosłe znaczenie, w związku z czym uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

3 O sytuacji w Korei. Z oświadczenia pana Kirka wynika, iż rząd USA zaniepokojony jest sytuacją, jaka wytworzyła się w Korei, oraz przebiegiem rokowań w sprawie, zaprzestania działań wojennych.

4 Zaniepokojenie to jest całkowicie zrozumiałe, ponieważ powszechnie wiadomo, iż rząd amerykański, po rozpoczęciu wojny przeciwko narodowi koreańskiemu, znalazł się w sytuacji, która budzi jego zaniepokojenie co do wyniku wszczętej przezeń awantury wojennej w Korei.

5 Jednakże oświadczenie ambasadora Kirka o dążeniu rządu USA do pomyślnego zakończenia rokowań w Kaesongu nie harmonizuje z polityką, jaką rząd amerykański prowadzi w tej sprawie, odrzucając systematycznie wszystkie propozycje, wysuwane w celu rzeczywistej pokojowej uregulowania kwestii koreańskiej, a mianowicie propozycje w sprawie niezwłocznego zaprzestania agresywnej wojny w Korei, wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych i uregulowania w drodze pokojowej całego zagadnienia koreańskiego.

6 W związku z tym należy zwrócić uwagę rządu USA na wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do pomyślnego zakończenia rokowań w Kaesongu i zaprzestania wojny w Korei. Nie rząd amerykański i nie Organizacja Narodów Zjednoczonych, lecz właśnie rząd radziecki wystąpił z inicjatywą pokojowej uregulowania konfliktu koreańskiego. Już na początku lipca 1950 roku przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Stalin wypowiedział się za szybkim uregulowaniem za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa konfliktu koreańskiego. Na V sesji

Zgromadzenia Ogólnego w roku 1950 rząd radziecki również złożył wniosek w sprawie niezwłocznego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i jednoczesnego wycofania z Korei wojsk obcych. I wreszcie, w czerwcu 1951 r. przedstawiciel ZSRR w ONZ — Malik zaproponował, aby jako pierwszy krok na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, między stronami walczącymi podjęte zostały rokowania w sprawie zaprzestania działań wojennych i w sprawie rozejmu przy wzajemnym wycofaniu wojsk wzdłuż 38 równoleżnika.

Co się dotyczy twierdzenia ambasadora Kirka, jakoby przyczyną przewlekania rokowań w Kaesongu było stanowisko zajęte przez dowództwo wojsk północno-koreańskich i ochotników chińskich, to twierdzenie takie jest całkowicie nieuzasadnione. Wiadomo bowiem, że dowództwo wojsk anglo-amerykańskich w Korei systematycznie stwarza rozmaite przeszkody na drodze pomyślnego przebiegu rokowań, nie cofając się przed wywołaniem różnego rodzaju incydentów, które generał Ridgway wykorzystuje dla skomplikowania rokowań. Takie właśnie przeszkody,

stwarzane przez dowództwo amerykańskie, są rzeczywistą przyczyną przewlekania rokowań w Kaesongu.

Najlepszym sposobem, które mogłyby zapewnić pomyślny wynik rokowań w sprawie rozejmu, byłoby wydanie generałowi Ridgwayowi polecenia, aby nie komplikował rokowań rozmaitymi incydentami, nie stwarzał sztucznych trudności i jawowych sporów, np. na temat przeniesienia rokowań z Kaesongu do jakiejś innej miejscowości.

Co się dotyczy uwagi ambasadora Kirka w sprawie linii, na której znajdować się będą siły zbrojne stron po zaprzestaniu działań wojennych, to zdaniem rządu radzieckiego, sprawa ta wiąże się organicznie ze sprawą zaprzestania działań wojennych i w konsekwencji nie można jej pomijać w rokowaniach na temat rozejmu.

Rząd radziecki nie uważa za konieczne zatrzymywać się na zawartych w oświadczeniu twierdzeniach o agresji przeciwko Korei południowej, ponieważ oszczerzy charakter tego rodzaju twierdzeń został już poprzednio w sposób niezbity dowiedziony.

(Dokończenie na str. 2)

Na polecenie imperialistów

RZĄD SZWEDZKI SYSTEMATYCZNIE MĄCI dobrosąsiedzkie stosunki z Polską

Nota protestacyjna Rządu RP przeciwko brutalnemu napadowi na polskiego marynarza

WARSZAWA PAP. Dnia 17 października 1951 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, obywatel Stefan Wierbliński przyjął posła nadzwyczajnego i pełnomocnego Szwecji pana Erica von Post, któremu wręczył notę treści następującej:

Rząd polski z przykrością musi stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich miesięcy miał miejsce w Szwecji szereg incydentów, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostreżenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zmusza to rząd polski do zwrócenia uwagi gi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między obu naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w

Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wielu”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, ALEKSANDER MACEK ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywającego wówczas w porcie sztokholmskim. Macek został siłą wchwyty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą groźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji. Gdy te brutalne metody nie odniosły skutku, policja wrzuciła młodego chłopca do więzienia. Macek spotkał się tam z innymi obywatelami polskimi, którzy od szeregu miesięcy przetrzymywani są w więzieniu szwedzkim. Obawiając się, że spotka go podobny los, jak również pragnąc uchronić się przed dalszym maltretowaniem, Macek, działając pod przymusem podpisał podsunięty mu dokument w nieznanym mu języku szwedzkim, widząc w tym jedyną dla siebie możliwość wydostania się z więzienia. Dokument ten posłużył policji do skierowania Macka do pracy w miejscowości Kopparborg, dokąd wydano mu też bilet kolejowy. W dniu 19 września br. Mackowi udało się na dworcem w Sztokholmie zmieścić znowo pilnującego go konwojenta, zmieszanie się z tłumem i uciec. Odzyskał wolność Macek zgłosił się natychmiast do

konsulatu polskiego w Sztokholmie z prośbą o opiekę i umożliwienie mu powrotu do kraju. Dzięki pomocy polskiej placówki konsularnej Macek powrócił do Polski, gdzie złożył obszernie zeznania o całym zajściu.

Te niesłychane praktyki odślania kulisy różnych prowokacyjnych akcji z uciekinierami, o których tak usilnie rozpisywają się części prasy szwedzkiej. Rzucają też one światło na cały mechanizm aranżowania tych akcji przez obecne agencje, którym tak gorliwie pomaga policja szwedzka.

Rząd polski wyraża jak najostrejszy protest przeciwko tym niesłychanym metodom, stosowanym przez władze szwedzkie wobec marynarzy polskich, przybywających w wykonaniu swych obowiązków do portów w Szwecji. Rząd polski szczególnie podkreślić musi, że w konkretnym wypadku Aleksandra Macka usiłowane nie tylko dokonać porwania człowieka i wymszanie na nim bicia, ale go na pozostanie w Szwecji, zgodnie z zasadą brutalnego przesłuchania usiłowane od niego wydobyć informacje o charakterze skutku, policja wrzuciła młodego chłopca do więzienia. Macek spotkał się tam z innymi obywatelami polskimi, którzy od szeregu miesięcy przetrzymywani są w więzieniu szwedzkim. Obawiając się, że spotka go podobny los, jak również pragnąc uchronić się przed dalszym maltretowaniem, Macek, działając pod przymusem podpisał podsunięty mu dokument w nieznanym mu języku szwedzkim, widząc w tym jedyną dla siebie możliwość wydostania się z więzienia. Dokument ten posłużył policji do skierowania Macka do pracy w miejscowości Kopparborg, dokąd wydano mu też bilet kolejowy. W dniu 19 września br. Mackowi udało się na dworcem w Sztokholmie zmieścić znowo pilnującego go konwojenta, zmieszanie się z tłumem i uciec. Odzyskał wolność Macek zgłosił się natychmiast do

Sztokholmie. Za samo utrzymywanie kontaktów z polskimi placówkami obywateli polscy pozbawiani są w Szwecji prawa pobytu i prawa do pracy, a nawet wydalenia z Szwecji. Wzywani przez policję kryminalną lub konisję dla spraw cudzoziemców poddawani są oni szczegółowemu badaniu, podczas których wynusza się na nich informacje na temat ich stosunków z konsulem lub poselstwem, żąda się składania oświadczeń co do ich przekonań politycznych, co do zamiaru powrotu do Polski itp. Wydaleniu obywateli polskich ze Szwecji odbywa się w sposób niezwykle brutalny. Rządowi polskiemu znany jest szereg wypadków, w których władze szwedzkie nie pozwoliły wysiedlonym obywatelom polskim na wzięcie zabrania mienia, na podjęcie zaległych zarobków. Szczególnie nieludzki był wypadek deportowania obywatela polskiego ze szpitala na statek i wreszcie tak niesłychany fakt, jak deportacja niewinnego obywatela polskiego skutego w kajdany.

(Dokończenie na str. 2)

Uwaga — wykładowcy i słuchacze kursów partyjnych

W dniu 20 października b. r. o godz. 14-tej odbędzie się w sali kina „ZMP-owiec” w Gdańsku - Wreszczu uroczystość otwarcia nowego roku szkolenia partyjnego.

Po referacie, który wygłosi sekretarz KW PZPR tow. JAN TRUSZ nastąpi rozdanie nagród przodującym wykładowcom kursów partyjnych.

Uroczystość, w której udział wezmą zaproszeni wykładowcy i słuchacze kursów szkolenia partyjnego wszystkich stopni z całego województwa, zakończona zostanie wyświetlaniem filmu radzieckiego.

Chłopi z Pieszcnowic pierwsi na Wybrzeżu wykonali plan sprzedaży ziemniaków

Idąc za przykładem aktywistów gromadzkich tow. Teofila Kartuszyńskiego, sołtysa ob. Antoniego Bintera i ZSL-owca ob. Łukowicza, którzy przedterminowo wykonali dostawę ziemniaków, chłopi gromady Pieszcnowice (gm. Dziemiłany pow. kartuskiego) postanowili jednomyślnie na zebraniu gromadzkim wykonać plan sprzedaży ziemniaków państwu przed terminem i zorganizować wspólną manifestacyjną dostawę do punktu skupu. 18 października br. na stację w Dziemiłanach przybyli chłopscy wozy z Pieszcnowic wyladowane ziemniakami. Szybko i sprawnie przeładowano je wprost do wagonów. Po obliczeniu okazało się, że w tym dniu gromada Pieszcnowice wykonała całkowicie swój plan sprzedaży ziemniaków państwu. Chłopi na miejscu otrzymywali pieniądze za sprzedane kartofle.

Gromada Pieszcnowice może być dumna, że jako pierwsza w naszym województwie w całości wykonała swój plan dostawy ziemniaków. Przykład jej zachęci niewątpliwie inne gromady do zbiorowej, przedterminowej sprzedaży ziemniaków państwu.

Oddziały angielskie napadły na wojska egipskie i zajęły szereg miejscowości

LONDYN PAP. Podano oficjalnie do wiadomości, że wojska brytyjskie otrzymały rozkaz okupowania całej strefy kanału Sueskiego i usunięcia przedstawicieli władz egipskich.

Decyzja ta zapadła pod pretekstem „konieczności utrzymania porządku i spokoju”.

LONDYN PAP. Wojska brytyjskie obsadziły port Adabiyana na południe od Suez i lotnisko el Ballah o 11 km na wschód od Ismaili.

PARYŻ PAP. W nocy z 16 na 17 października doszło do starcia między żołnierzami brytyjskimi a egipskimi w okolicach mostu el Ferdan nad kanałem Sueskim. Anglicy zastrzelili 2 żołnierzy egipskich, zranili 5 — i wzięli 36 jeńców. Dziennik egipski „Al Ahran” określa to zajście, jako brutalne pogwałcenie suwerenności Egiptu i akt barbarzyństwa.

PARYŻ PAP. Z Kairu donoszą, że decyzja rządu brytyjskiego w sprawie jawnego okupowania części terytorium Egiptu wzmogła oburzenie narodu egipskiego w stosun-

Ogromny sukces komunistów w wyborach kantonalnych we Francji zamorskiej

PARYŻ PAP. Mimo oszukańczych machinacji reakcji, komuniści osiągnęli wielki sukces w wyborach kantonalnych w 4 departamentach Francji zamorskiej: w Gwadelupie, Gujanie, Martynice i w Reunione. Na kandydatów komunistycznych padło 60 proc. głosów. W porównaniu z poprzednimi wyborami partia komunistyczna powiększyła swój stan posiadania o 3 mandaty, uzyskując obecnie 14 mandatów.

Już wkrótce NOWY KONKURS

GŁOSU WYBRZEŻA

czy znasz filmy RADZIECKIE?



OŚWIADCZENIE RZĄDU ZSRR pod adresem rządu USA

(Dokończenie ze str. 1)

Jak wynika z oświadczenia ambasadora Kirka, rząd USA żywi nadzieję, iż rząd radziecki przychyli się do pozytywnego zakończenia rokowań w Kaesongu.

Wiadomo jednak, że Związek Radziecki nie jest stroną w tych rokowaniach. Przeciwnie, stroną taką jest rząd USA, a zatem, on właśnie może podjąć kroki, zmierzające do pomyślnego zakończenia rokowań. Jest samo przez się zrozumiałe, że wszelkie rzeczywiste wysiłki w tym kierunku spotkają się obecnie, podobnie jak spotkałyby się dawniej, z pełnym i energicznym poparciem Związku Radzieckiego.

O stosunkach radziecko-amerykańskich

Ambasador Kirk zakomunikował, iż z upoważnienia rządu USA prosi o zwrócenie uwagi rządu radzieckiego i osobiście Generalissimusa Stalina na konieczność poprawy stosunków między naszymi krajami, podkreślając, że w kwestii tej, podobnie jak w kwestii uregulowania innych nierozwiązanych problemów międzynarodowych, dużą rolę odegra pomyślnie zakończenie rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

Jasne jest, że w interesie poprawy sytuacji międzynarodowej należy wytrwale dążyć do osiągnięcia pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Rząd radziecki usiłował niejednokrotnie osią-

gnąć porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi również w innych ważnych zagadnieniach, dotyczących stosunków radziecko-amerykańskich, jak i innych nierozstrzygniętych problemów między narodowych pierwszorzędnej wagi, jak sprawa posunięć, które ułatwiłyby utworzenie jednolitego, pokojowego, demokratycznego niezależnego państwa niemieckiego i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jak sprawa pokojowego uregulowania problemu japońskiego, sprawa bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej, sprawa położenia kresu wyścigowi zbrojeń i sprawa redukcji sił zbrojnych, sprawa zakazu propagandy wojennej i sprawa zawarcia Paktu Pokoju.

Z inicjatywy rządu radzieckiego zwołana została do Paryża w roku 1951 konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych dla omówienia problemu niemieckiego i innych ważnych problemów międzynarodowych. Rząd radziecki zaproponował wpisanie na porządek obrad projektowanej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych szeregu zagadnień, wymagających niezwłocznie rozstrzygnięcia m. in. tak ważnego zagadnienia, jak sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Europie

i na Bliskim Wschodzie. Jednakże propozycja ta została odrzucona przez rząd Stanów Zjednoczonych, jak również przez rządy Wielkiej Brytanii i Francji. Jeśli rządowi Stanów Zjednoczonych chodzi rzeczywiście o poprawę stosunków radziecko-amerykańskich i usunięcie rozbieżności w szeregu ważnych, wymienionych wyżej, zagadnień międzynarodowych, jeśli chodzi mu rzeczywiście o pokój, to miał on dość okazji, aby potwierdzić czynem swe pokojowe dążenia, o których mowa jest w oświadczeniu rządu Stanów Zjednoczonych. Wiadomo jednak, iż rząd Stanów Zjednoczonych tego nie uczynił.

Jak oświadczył pan Kirk, Stany Zjednoczone nie mają żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do Związku Radzieckiego i innych krajów oraz dążą do poprawy stosunków między naszymi krajami.

Tego rodzaju oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych składa nie po raz pierwszy. W związku z tym godzi się przypomnieć orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych pana Trumana i wspólną rezolucję Senatu i Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, przesłane do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Swiernika. Dokumenty te także zawierały oświadczenie tego rodzaju. Nie przeszkodziło to jednak rządowi Stanów Zjednoczonych w jednoczesnym zerwaniu amerykańsko-radzieckiego porozumienia handlowego, które obowiązywało od 1937 roku do niedawna, nie przeszkodziło w ogłoszeniu — pod pretekstem względów rzekomo strategicznych — ustawy zakazującej udzielania jakiegokolwiek tzw. „pomocy finansowej lub gospodarczej krajom, które będą eksportowały swe towary do ZSRR i do krajów, zaprzęgniętych ze Związkiem Radzieckim, nie przeszkodziło w poczynieniu szeregu innych kroków, mających na celu przerwanie stosunków gospodarczych między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Odczytane przez pana Kirka oświadczenie stwierdza także, iż zarządzanie przez pana Kirka oświadczenie stwierdza także, iż zarządzanie Stanów Zjednoczonych w dziedzinie wojskowej zmierza jedynie do obrony, a nie do jakichkolwiek celów agresywnych wobec

ZSRR i innych krajów. Oświadczenia tego rodzaju pozostają jednak w sprzeczności z postępowaniem Stanów Zjednoczonych, które dowodzi, że rząd Stanów Zjednoczonych nie troszczy się bynajmniej o utrzymanie pokoju. Znajduje to wyraz nie tylko w prowadzeniu wojny przeciwko narodowi koreańskiemu, lecz także w utworzeniu agresywnego bloku atlantyckiego, skierowanego przeciwko ZSRR i innym krajom demokratycznym, w remilitaryzacji Niemiec i Japonii, w wyścigu zbrojeń, w utworzeniu wokół Związku Radzieckiego licznych amerykańskich baz wojennych itd.

Rząd radziecki nie może pominąć milczeniem uwagi ambasadora Kirka na temat „niepożądanych następstw” i na temat ewentualnych „nieprzyjemności” między naszymi krajami, o ile rokowania w Kaesongu nie dadzą pozytywnych wyników. Czy wolno by zapytać, jakie właściwie „niepożądane następstwa” lub „nieprzyjemności” ma na myśli rząd amerykański?

Jeśli chodzi o możliwości dalsze pogorszenia się stosunków radziecko-amerykańskich, to trudno sobie wyobrazić, by stosunki te mogły pogorszyć się jeszcze bardziej po oświadczeniu prezydenta Trumana, który oznajmił całemu światu, że porozumienie ze Związkiem Radzieckim nie warte są świątka papieru.

Czyż można w tych warunkach traktować poważnie oświadczenia o chęci poprawy stosunków radziecko-amerykańskich? Czy nie byłoby słuszniej przypuszczać, iż rząd Stanów Zjednoczonych w rzeczywistości nie dąży do poprawy stosunków radziecko-amerykańskich i współpracy ze Związkiem Radzieckim, lecz zainteresowany jest jedynie w prowadzeniu rozmów na temat współpracy i porozumienia.

Niemniej jednak rząd radziecki, wierny swej pokojowej polityce i dążąc niemiennie do nawiązania współpracy ze wszystkimi krajami, które gotowe są współpracować ze Związkiem Radzieckim, zgadza się na omówienie, przy udziale rządu Stanów Zjednoczonych, wszystkich ważnych i nierozwiązanych zagadnień oraz rozważyć środki, zmierzające do poprawy stosunków międzynarodowych, w tym również stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

Depesza Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

DO PRZEWODNICZĄCEGO POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU
PROF. JANA DEMBOWSKIEGO

W związku z inauguracją Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Radziecki Komitet Obrony Pokoju przesyła Wam i wszystkim obrońcom pokoju w Polsce gorące, przyjacielskie pozdrowienia.

Przed sześcioma laty Polska i Związek Radziecki zawarły układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Od tego czasu z każdym dniem rośnie i zacieśnia się przyjaźń między narodami polskim i radzieckim. Polskie masy pracujące zyskały w Związku Radzieckim wiernego i niezawodnego przyjaciela, zainteresowanego w tym, aby Polska była silnym, niezależnym mocarstwem. Naród polski szybko rozbudowuje swój przemysł i rolnictwo, dokonuje wszechstronnej rewolucji kulturalnej, wznosząc gmachy nowej, szczęśliwej Polski.

Obecnie, gdy agresorzy anglo-amerykańscy usiłują rozniecić pożar nowej wojny światowej, sojusz i przyjaźń między Polską i ZSRR nabiera jeszcze większego znaczenia w walce o pokój i przyjaźń między milijarami pokój narodami. Wiemy, że naród polski nieustannie walczy o zachowanie i utrwalenie pokoju. Przyjaciele pokoju na całym świecie nigdy nie zapomną wielkodusznej gościnności udzielonej delegatom II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie wbrew intrygom podżegaczy wojennych, którzy udaremniili zorganizowanie kongresu w Sheffield.

Naród polski jednomyślnie poparł swymi podpisami apel wywołujący do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jesteśmy przekonani, że i w przyszłości naród polski wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli poświęci wszystkie swe siły walce o zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

Gorąco witamy szlachetną działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, z którego inicjatywy odbywa się Miesiąc Przyjaźni. Szerokie warstwy narodu polskiego będą miały możliwość jeszcze lepiej zaznajomić się z pokojową polityką państwa radzieckiego, z osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i kultury socjalistycznej, z walką naszego narodu o bezpieczeństwo międzynarodowe.

Niechaj rozwija się i krzepnie wielka przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i narodem nowej Polski. Niechaj rozszerza się i rozkłada pożyteczny ruch obrońców pokoju udaremniający zbrodnicze plany wojenne imperialistów anglo-amerykańskich.

Zyczymy Wam, drodzy przyjaciele, nowych sukcesów w wielkiej walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju
(—) M. TICHONOW.

Amerykanie nadal utrudniają podjęcie rokowań w Korei

PEKIN PAP. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

W dniu 16 października o godzinie 10 oficerowie łącznikowi obu stron spotkali się ponownie w celu omówienia sprawy wznowienia rokowań rozejmowych.

Aby usunąć wszystkie możliwe preteksty do odwołania wznowienia rokowań przez stronę amerykańską, nasi oficerowie łącznikowi nie oświadczyli na porannym spotkaniu w dniu 16 października, że zgadzają się na to, by siły zbrojne obu stron nie atakowały obszaru o promieniu 5 mil od Mun sanu, na którym to obszarze znajduje się siedziba delegacji amerykańskiej i rejonu o promieniu półtora mil po obu stronach szosy łączącej Munsan z Panmun-dżonem. Podkreślili oni także, że porozumienie gwarantujące neutralność strefy Kaesongu nie może być zrewidowane przez oficerów łącznikowych, zanim nie zostaną wznowione rokowania przez delegację obu stron w pełnym składzie.

W zakończeniu pułk. Czang Czun-san zaapelował do strony amerykańskiej, by wyraziła zgodę na rozsądną propozycję strony koreańsko-chińskiej i umożliwiła w ten sposób wznowienie rokowań rozejmowych przez obie delegacje w pełnym składzie.

szego zagwarantowania bezpieczeństwa rokowań. Pułk. Czang Czun-san podkreślił, że propozycje amerykańskie zmierzają jedynie do tego, aby ułatwić amerykańskiemu samolotom wojskowym przeloty nad strefą neutralną.

W zakończeniu pułk. Czang Czun-san zaapelował do strony amerykańskiej, by wyraziła zgodę na rozsądną propozycję strony koreańsko-chińskiej i umożliwiła w ten sposób wznowienie rokowań rozejmowych przez obie delegacje w pełnym składzie.

Rząd szwedzki systematycznie mąci dobrosąsiedzkie stosunki z Polską

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że praktyki te stoją w rażącej sprzeczności z zasadami humanitaryzmu i poszanowania praw człowieka, na które rząd szwedzki tak często się powołuje.

W obronie obywateli polskich wielokrotnie interweniował konsulat R. P. w Sztokholmie, a poselstwo polskie w Sztokholmie w dniu 9 stycznia 1951 r. złożyło notę protestacyjną.

Podczas gdy z jednej strony władze szwedzkie stosują systematyczne szikany wobec obywateli polskich — ludzi pracy, to z drugiej szczególną opieką otacza ją zbrodniarzy wojennych, mimo iż rząd szwedzki jest obowiązany do wydawania zbrodniarzy wojennych. Mimo wielokrotnych wypowiedzi szwedzkich mężów stanu w tej sprawie — w rzeczywistości władze szwedzkie stale od mawiają Polsce wydawania zbrodniarzy wojennych, którzy schronili się na terytorium Szwecji.

Wystarczy tu wspomnieć sprawę Anny Kudła, konfidentki Gestapo i sprawczyni śmierci wielu polskich patriotów. Ściganej przez polski wymiar sprawiedliwości, która wskutek stanowiska zajętego przez władze szwedzkie uniknęła zasłużonej kary. W sprawach tych rząd polski skierował do rządu szwedzkiego w dniu 7

marca 1951 r. notę, na którą do dnia dzisiejszego nie otrzymał odpowiedzi.

Równocześnie rząd szwedzki udziela pomocy i opieki prawnej pospolicim przestępcom i wszelkiego rodzaju awanturnikom, szukającym na terenie Szwecji schronienia przed wymiarem sprawiedliwości, zapewniając im w ten sposób pod pozorem rzekomego azylu politycznego całkowitą bezkarność.

Na praktyki tego rodzaju rząd polski zwrócił uwagę rządu szwedzkiego w cytowanej już nocie z dnia 8 października 1951 r. dotyczącej zajęcia na statku „Wielu”. W nocie tej rząd polski porównał metody te ze sposobem potraktowania przez władze szwedzkie w czasie wojny patrioty polskiego Jana Miśkiewicza, wydanego przez władze szwedzkie oprawcom hitlerowskim, któremu bezpardonowo w całej pełni przysługiwało prawo do azylu politycznego.

Rząd polski zmuszony jest również przypomnieć dyskryminacyjną praktykę sądów szwedzkich w stosunku do obywateli polskich. Z pogwałceniem zarówno zasad prawa międzynarodowego, jak i ustawodawstwa szwedzkiego sądy te wydały w ostatnim czasie szereg wyroków jawnie niesłusznych i krzywdzących obywateli polskich. Dotyczyły one spraw rodzinnych i opiekuńczych. W wyniku tych niesłusznych wyroków naruszone zostały prawa nieletnich obywateli polskich. W uzasadnieniach swoich decyzji sądy szwedzkie ujawniły swą wrogość wobec Polski i używały zwrotów obraźliwych wobec narodu polskiego. Takie stanowisko sądów szwedzkich nie ma oczywiście nic wspólnego z bezstronnym wymiarem sprawiedliwości i nie daje się pogodzić z zasadą niezawisłości sądów. Przeciwnie, jest nadzwyczajną zasadą współżycia międzynarodowego. Szkodziłoby tej kampanii nie została niesłusznie przez rząd szwedzki należeć oceniona. Część prasy szwedzkiej po dziś dzień szkodzi

W ostatnich miesiącach miały ponadto miejsce fakty pogwałcenia przez policję szwedzką praw statków polskich na szwedzkich wodach terytorialnych. Naruszając prawa bandery polskiej oraz konsula polskiego policja szwedzka wkroczyła na pokłady statków polskich, używała na nich siły w sposób sprzeczny z wiążącymi zasadami prawa międzynarodowego. Wskazał na to rząd polski w nocie protestacyjnej z dnia 3. 10. 1951 r. dotyczącej statku „HG 11” oraz w cytowanej już nocie z dnia 8 października 1951 r. dotyczącej statku „Wielu”.

Ze swej strony rząd polski dawał wielokrotnie wyraz intencji utrzymywania żeglugi polsko-szwedzkiej w oparciu o dobrosąsiedzkie stosunki. Rząd polski uczynił to w szczególności przesyłając stronie szwedzkiej jeszcze w 1949 r. szczegółowy projekt traktatu nawigacyjnego, który miał umownie uregulować wzajemne stosunki na odcinku żeglugi morskiej. Mimo upływu przeszło 2 lat i mimo wielokrotnych zapewnień ze strony szwedzkiej, że projekt polski jest rozważany, rząd polski na propozycję swą nie otrzymał od strony szwedzkiej po dziś dzień odpowiedzi.

Rząd polski stwierdzić wreszcie musi, że temu nieprzyjaznemu stosunkowi władz szwedzkich wobec Polski towarzyszy oszczerza antypolska kampania, którą nieustannie prowadzi część prasy szwedzkiej. W notach swych i wystąpieniach wobec szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i poselstwa szwedzkiego w Warszawie rząd polski niejednokrotnie zwracał uwagę na szkodliwość tej kampanii dla stosunków między oboma krajami. Rząd polski podkreślił, że ujawniające się w kampanii tej napięcie złe woli nie ma nic wspólnego z wolnością prasy, przeciwnie, jest nadzwyczajną zasadą współżycia międzynarodowego. Szkodziłoby tej kampanii nie została niesłusznie przez rząd szwedzki należeć oceniona. Część prasy szwedzkiej po dziś dzień szkodzi

świadomymi kłamstwami poprawnym stosunkom między oboma krajami. Doszło nawet do tego, że ukazywały się oszczerze ataki na przedstawicieli dyplomatycznych polskich w Szwecji, a rząd szwedzki mimo protestów ze strony polskiej (noty z 22. 9. i 31. 10. 50 r.) i wbrew przyrzeczeniu nie uczynił żadnych swemu elementarnemu obowiązkowi ochrony akredytowanych w jego kraju dyplomatów.

Wyżej przytoczone fakty potwierdzają w całej rozciągłości słuszną pogląd rządu polskiego, że od dłuższego czasu prowadzona jest w Szwecji systematyczna akcja, skierowana przeciwko dobrym stosunkom z Polską, ponieważ utrzymywanie dobrosąsiedzkich stosunków z Polską leży bezspornie w interesie narodu szwedzkiego. Rząd polski nie może nie dopatrywać się w tej akcji wpływu czynników, które dla realizacji swych celów usiłują pchać Szwecję wbrew jej oczywistym interesom politycznym i gospodarczym na drogę awanturniczych incydentów.

Rząd szwedzki niewątpliwie świadom jest tego, że te północno-atlantyczne czynniki zainteresowane są w zwiększaniu napięcia międzynarodowego i zakłóceniu pokojowej współpracy między narodami. Na odcinku polsko-szwedzkim czynią one to przez prowokowanie wszelkiego rodzaju napięć i incydentów i wniecanie antypolskich kampanii prasowych, które zamagają stosunki między Szwecją a Polską i przynoszą tym stosunkom coraz więcej szkody. Rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że incydenty te stanowią pogwałcenie przez stronę szwedzką ogólnie przyjętych zasad prawa międzynarodowego i zobowiązań wynikających z umów między państwami.

Rząd polski zwracając uwagę rządu szwedzkiego na niekorzystny i szkodliwy rozwój stosunków między oboma krajami, powstały bez winy strony polskiej, oświadcza jednocześnie, że całkowita odpowiedzialność za ten stan rzeczy i jego konsekwencje spada na stronę szwedzką.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Iranu

NOWY JORK. Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ 16 października przedstawiciel Indii Rau wniósł w imieniu Indii i Jugosławii wspólne poprawki do zrewidowanego projektu rezolucji angielskiej. Poprawki te nie zmieniają de facto rezolucji angielskiej, która traktuje sprawę nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego jako zagadnienie „międzynarodowe”, podczas gdy w istocie rzeczy jest to sprawa wewnętrzna Iranu.

Przedstawiciel ZSRR Carapkin podkreślił, że nie wolno dopuszczać do ingerencji w sprawy wewnętrzne Iranu.

Przedstawiciel Anglii Jebb oświadczył, że jako strona uczestnicząca w sporze, Anglia powstrzymuje się od głosowania nad swoją rezolucją.

Przedstawiciel Ekwadoru — Quevedo, podkreślił, że nie zgadza się ze stanowiskiem Anglii, ponieważ rozpatrywane zagadnienie należy do wewnętrznych spraw Iranu. Quevedo wniósł projekt rezolucji, w którym proponuje, by Rada Bezpieczeństwa, nie rozstrzygając zagadnienia własnej kompetencji, zaleciła obu stronom wznowić rokowania.

Na popołudniowym posiedzeniu pierwszy przemawiał przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — Austin. Usiłował on dowiedzieć, że sprawa nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Austin ujawnił zamiar dalszego mieszania się Stanów Zjednoczonych i Anglii w wewnętrzne sprawy Iranu, twierdząc, że spór między Iranem a b. Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym jest — „z g a d n i e n i e m m i ę d z y n a r o d o w y m”.

Amerykański delegat poparł rezolucję angielską z poprawkami, wniesionymi przez delegację hinduski i jugoslawską. Przedstawiciel Francji Lacoste również poparł tę rezolucję.

Następnie delegat Iranu Saleh odczytał oświadczenie premiera Mossadika. W oświadczeniu tym premier zwraca uwagę na absurdalność twierdzeń delegata brytyjskiego Jebba o rzekomych „korzyściach”, jakie uzyskał Iran w wyniku działalności b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego. W szczególności wskazuje on na fakt, że tylko w ciągu roku 1950 zyski tego Towarzystwa wyniosły około 200 milionów funtów szterlingów, tj. prawie dwukrotnie więcej, niż ogół na sumę odsetek wypłaconych Iranowi w ciągu 50 lat działalności Towarzystwa.

Debatą w Radzie Bezpieczeństwa trwa.

Lud włoski demonstruje przeciw Amerykanom

RZYM PAP. — We wtorek ludność Neapolu demonstrowała przeciwko obecności w porcie amerykańskich okrętów wojennych. W demonstracji uczestniczyły tysiące mieszkańców.

Na jednym z przedmieść Neapolu demonstrantów zaatakowała policja, aresztując 7 osób.

O podobnych demonstracjach do noszą z pobliskiej miejscowości Castellamare.

Czang Kai-szek dostawcą mięsa armatniego dla francuskich kolonizatorów

PRAGA PAP. Agencja „Telepress” podaje z Waszyngtonu:

Posłowi Stanów Zjednoczonych na Tajwanie polecono podać do wiadomości Czang Kai-szekowi, iż rząd Stanów Zjednoczonych popiera postulat Francji w sprawie wykorzystania internowanych w Indochinach wojsk kuomintangowskich w wojnie kolonialnej Francji z Wietnamem.

Dziennik „New York Times” stwierdza, że demagał się o francuski dowódca naczelny w Indo-

chinach generał De Lattre de Tassigny w czasie swego pobytu w Waszyngtonie we wrześniu br. Gen. De Lattre de Tassigny w swych rozmowach z Achesonem — pisał „New York Times” — podkreślił, że rosnące straty wojsk francuskich w Indochinach mogą zagrozić trwałości rządu francuskiego oraz „narodowym wojskom” Bao Daia. Dziennik „New York Times” wskazuje, że Acheson absolutnie nie sprzeciwiał się propozycji generała De Lattre de Tassigny, lecz wprost przeciwnie, obiecał rządowi francuskiemu całkowite poparcie w tej sprawie.

Przyczyny zwycięstwa »Arki« i niewykonania planu przez „Dalmor“ O wynikach połowów decyduje praca polityczna wśród rybaków

W dniu 16 bm. kutry „Arki“ wykonały roczny plan połowów w 100,2 proc. Skrócenie o 2 i pół miesiąca terminu wykonania za dań zleconych na okres drugiego roku sześciolatki jest bardzo poważnym sukcesem, wysuwającym to przedsiębiorstwo na jedno z pierwszych miejsc w resorcie morskim. Jakże były źródła tego poważnego zwycięstwa?

Przyjrzyjmy się realizacji planu w poszczególnych kwartałach. W pierwszym kwartale „Arka“ podobnie, jak i inne przedsiębiorstwa i kutry rybaków indywidualnych popełniła poważne błędy. W oparciu o stare i tradycje i fałszywe pseudonaukowe poglądy, kierownictwo przedsiębiorstwa rozłożyło mechanicznie plan na poszczególne kwartały, nastawiając się na uchwycenie największej masy połowowej w „sezonie“, który miał jakoby nastąpić w kwietniu i maju.

Historia zwycięstw produkcyjnych „Arki“, to jednocześnie historia zwalczania i przełamywania tych szkodliwych „teorii“ o sezonowości połowów, to historia twórczego poprawiania planu.

Krytyka demobilizującego planu opracowanego przez administrację, przeprowadzona przy pomocy Komitetu Wojewódzkiego i gazety partyjnej przez organizację „Arki“, przyczyniła się już w pierwszym kwartale do naprawienia błędów i wykonania dwukrotnie wyższych zadań niż to pierwotnie zaplanowano.

Dalsze trwałe osiągnięcia ugruntowała praca polityczna szeroko przeprowadzona wśród załóg kutrów przez organizację partyjną w kwietniu. W akcji Czynu 1-Majowego. W rezultacie tej pracy załogi podjęły długofalowe zobowiązanie wykonania rocznego planu do dnia 7 listopada tzn. do rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Były również i takie zespoły, które podjęły zobowiązania jeszcze bardziej skracające termin wykonania planu. I tak np. młodzieżowa załoga „Arki 113“ podjęła zobowiązanie wykonania planu rocznego do dnia 10 sierpnia, załoga kutra „Arka 5“ z Augustynem Kreftem na czele — do 15 sierpnia itd. Zobowiązania te zostały wykonane przed zakreślonym terminem.

Dzięki wzmoczonej mobilizacji załóg — „Arka“ wykonała w pierwszym półroczu ponad 70 proc. planu rocznego, co zapewniło jej dogodny start w trzecim kwartale i umożliwiło wykonanie planu rocznego przed

terminem. Szlachetne współzawodnictwo o przodujące miejsce w trzecim kwartale rozwijało się wokół walki o zwiększenie odłowów w okresie najtrudniejszym dla rybołówstwa, bo przy rozproszeniu ławic. Jednocześnie położono większy nacisk na zagadnienie opieki nad maszynami i mechanizmami i na oszczędność paliwa i sieci.

Zwycięzcami trzeciego etapu zostały załogi „Arki 3“ z Józefem Głębinem na czele, „Arki 122“ z szyprem Karolem I. Dalem i „Arki 121“ z Edmundem Konkolem. Zespoły te wybiły się na czoło przez poważne zwiększenie połowów w III kwartale, najmniej sze zużycie sieci i paliwa oraz dzięki utrzymaniu motorów i statków w najlepszym stanie.

Wykonanie planu przed terminem przez „Arkę“ świadczy o poważnym wzroście świadomości politycznej załóg pływających i lądowych, świadczą o coraz mocniejszym cementowaniu się zespołu, o wzroście jego kwalifikacji zawodowych i wzrastającym przywiązaniu do zakładu pracy. Przedsiębiorstwo państwowe, dające najszersze możliwości rozwinięcia twórczej inicjatywy rybaków, nauczyło zespoły połowowe nowych socjalistycznych metod pracy, obudziło w wielu załogach szlachetną ambicję walki o plan i przodownictwo w tej walce. Nie wolno nam jednak zapominać, że 19 kutrów „Arki“ nie wypełniło swoich zobowiązań podjętych przed świętem klasy robotniczej i nie wykonało planu rocznego. Jest to fakt niepokojący, nad którym nie wolno przejść do porządku dziennego.

Załogi tych statków muszą otrzymać pomoc kierownictwa przedsiębiorstwa i rady zakładowej. Zadaniem organizacji partyjnej „Arki“ jest przeprowadzenie analizy przy

czyn złej pracy tych załóg i wyłączenie wniosków, zapewniających im pełną pomoc polityczną.

Wykonanie przez „Arkę“ przed terminem rocznego planu i trzeba to powiedzieć, planu wysokiego w porównaniu z zadaniami nałożonymi na inne przedsiębiorstwa i kutry indywidualne, nasuwa wniosek, że pozostałe przedsiębiorstwa rybołówskie, a zwłaszcza „Dalmor“, dawna „Barka“ oraz rybołówstwo prywatne nie pracują w sposób należyty.

Plan „Dalmoru“ który ma decydujące znaczenie w planie ogólnym rybołówstwa jest poważnie zagrożony. Do dnia 16 bm. wykonano zaledwie 43 proc. planu rocznego. Trzeba dodać, że administracja „Dalmoru“, widząc zagrożenie planu, spowodowała jego urzędowe obniżenie o kilka tysięcy ton, tłumacząc się niemożliwością pełnej jego realizacji, na skutek przeciągania się terminów remontów statków.

Stanowisko to jest wyraźnie oportunistyczne. Zamiast mobilizować załogi do zwiększonych wysiłków, do przekroczenia zaplanowanych na statki stosunkowo niskich norm połowowych, zamiast walki o pełne wykonanie planu, dyktacja tego przedsiębiorstwa zużyła wiele energii na obniżenie zadań wyznaczonych na rok bieżący.

A przecież jest rzeczą wiadomą, że norma połowów na trawler — statek kilkakrotnie większy od kutra „Arki“ jest zaledwie półtora do dwukrotnie wyższa od normy kutrowej. Wiemy również, że statki „Dalmoru“ pracują na łowiskach wydajnych. Przy odpowiednio rozwiniętej pracy politycznej, przy pełnym wprowadzeniu socjalistycznego współzawodnictwa zobowiązaniowego i lepszej opiece nad maszynami i mechanizmami statki „Dalmoru“ mogłyby wykonać zaplanowane pierwotnie zadania. Stałoby się to przy pomocy politycznej i politycznej, to główne przyczyny złego wykonywania planu przez jednostki „Dalmoru“.

Również wykonanie planu przez statki „Barki“ jest niesłychanie niskie, a kutry prywatne, które w roku bieżącym mają odłowić największe ilości ryby z Bałtyku pozostały daleko w tyle za „Arką“ i przedsiębiorstwami spółdzielczymi. Stan ten wynika nie z „trudności obiektywnych“, jak starają się udowodnić kierownicy przedsiębiorstw i Zrzeszenie Rybaków, a jest on spowodowany złym stylem pracy, zaniedbanie pracy politycznej i w

ślad za tym idącą demobilizacją załóg.

Plan jest prawem państwa ludowego i kto nie wykonuje zadań zleconych mu przez plan tamie prawo państwowe. Dziś wobec trudności, jakie masy pracujące przeżywają w dziedzinie zaopatrzenia, nie wolno dopuścić do załamania planu połowów przez jakikolwiek kuter, łódź czy trawler. Każdy kilogram ryby to ważny element planu aprowizacyjnego i walczą o niego muszą wszyscy rybacy i cały aparat kierowniczy rybołówstwa.

Tylko przez pełną mobilizację środków technicznych i załóg możemy wyrownąć zaległości i wykonać plan. Trzeba z żelazną surowością przestrzegać dyscypliny pracy na statkach, wyjaśnić polityczne znaczenie planu każdej załodze i każdemu rybakowi, budzić ofiarność i patriotyzm. Zadania zaplanowane muszą zostać przez wszystkie statki wykonane i przekroczone, bo tego wymaga nasza gospodarka, tego żądają masy pracujące.

J. WRZESNIEWSKI

Ludzie Czynu Październikowego

Najpoważniejszym czynem produkcyjnym podjętym w Słocznicy Północnej dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej jest zobowiązanie brygady młodzieżowej im. Feliksa Dzierżyńskiego. Brygada postanowiła przyspieszyć cykl wykończenia



jednostki pływającej o 41 dni, co przysporzy naszej gospodarce 30.000 zł oszczędności.

Brygadą kieruje Mieczysław Lizurej. Do słoczni przybył on prosto ze służby w wojsku i rozpoczął pracę przy budowie kadłubów. Osiągał coraz lepsze wyniki, a ostatnio awansował na brygadziście.

— Jesteśmy brygadą im. Feliksa Dzierżyńskiego — behate-

ra Wielkiej Rewolucji Październikowej — mówi Lizurej. — Dlatego też zobowiązanie nasze musi być godne Jego imienia.

Przed podjęciem tak trudnego zobowiązania Lizurej wraz z całą brygadą opracował plan pracy. Postanowiono, że każdy z doświadczonych członków brygady będzie się opiekował mniej doświadczonym kolegą. Ustalono z kierownictwem harmoniogram dostawy poszczególnych segmentów do montażu, aby uniknąć przestoju. Lizurej czuwa nad sprawnym przeprowadzeniem prac, cierpliwie tłumaczy niedoświadczonym kolegom jak należy pracować. Stale powtarza: „Lepiej dwa razy zapytać, jeśli coś wydaje ci się nie jasne, niż mieć raz „sknocić“ robotę.“

Zdarzają się także trudności poważniejszej natury. Tak było np. z założeniem węzłówek. Lizurej niezwłocznie porozumiał się z kierownikiem inż. Demantem i biuro konstrukcyjne dało potrzebne wyjaśnienie.

Kadłub budowanego statku drży od huku młotów — brygada realizuje swe zobowiązanie.

— Dacie radę? — pytamy Lizureja. — W odpowiedzi uśmiecha się tylko, spoglądając na młodych robotników Józefa Popławskiego, Stanisława Cwiklińskiego, Kazimierza Janusa i innych.

— Robota „pali“ im“ się w rękach. Dadzą radę.

Przodujący chłopci powiatu gdańskiego walczą o terminowe wykonanie planu dostaw żywności

W powiecie gdańskim akcja skupu ziemniaków rozwija się pomyślnie. Po sobotnich naradach aktywów gminnych w niedzielę i poniedziałek zebrania odbywały się w gromadach. Chłopi uważnie przy słuchali się odczytywanym listom obowiązujących ilości dostaw żywności i wypowiadali się, co myślą o planie.

Olbrzymia większość gospodarzy przyjęła dekret i plan sprzedaży ziemniaków z pełnym zrozumieniem.

Bezpartyjny gospodarz z gromady Lisewice Andrzej Safek, dowiadawszy się, jaka ilość ziemniaków przypada na niego, oświadczył, że dodatkowo zobowiązuje się dostawić 200 kg ponad plan, gdyż wie, że przyczyni się tym do poprawy sytuacji aprowizacyjnej robotników.

Podobnie w gromadzie Kleszcze w Stanisław Nowak, postanowił sprzedać ponad plan 400 kg i zobowiązał się zorganizować w najbliższym terminie w swej groma-

dzie zbiorową dostawę ziemniaków do punktu skupu.

Zbiorową dostawę przygotowuje kilka gromad, m. in. Lublewo, gdzie gospodarze pojadą wspólnie do punktu skupu już w najbliższy piątek, oraz Gołębiewo, gdzie termin zbiorowej dostawy przewidziany jest na następny tydzień.

Kulacy usiłują szkodzić

Ale wśród ziarna są i plewy. Na zebraniach były też wrogie głosy kulaków.

W tej samej gromadzie Lisewice zamożni gospodarze Bartosz i Walikiewicz próbowali namówić innych do uchylania się od wykonania swych obowiązków wobec państwa. Zgromadzeni na zebraniu chłopci napietowali kulaków i w odpowiedzi na ich wrogie wystąpienia postanowili przedterminowo wykonać plan skupu kartofli oraz zmusić bogaczy do wykonania przez nich ich zobowiązań.

Inną próbę podważenia gromadkiego planu skupu podjął niejaki Leszczyński z Kleszczewa znany z szeregu wrogich wystąpień. Twierdził on, że nie może ziemniaków odstawić, gdyż u niego „nie obrodziły“. Jednakże zebranie gromadziekie zdemaskowało tę kulacką próbę podważenia planu dostaw ziemniaków. Chłopi wykazali, że Leszczyński ma nadmiar ziemniaków i ukrywa je w celach spekulacyjnych. Postępowanie Leszczyńskiego spotkało się z ogólnym potępieniem.

Jak pracuje dobry sołtys

Akcją „ziemniaczaną“ kierują w poszczególnych wsiach gromadzie komisje skupu ziemniaków, na których czele stoją sołtysi. Już w pierwszych dniach akcji w pow. gdańskim wielu z nich wyróżniło się swoją ofiarnością, pracą i zapalem. Dając przykład patriotycznego stanowiska wobec państwa ludowego i całkowicie wykonując swój obowiązek w skupie, przyczynili się oni do tego, że plany zostały w kierowanych przez nich gromadach przyjęte z pełnym zrozumieniem i że chłopci podjęli zobowiązanie wykonania dostaw jak najszybciej i w 100 proc.

Do przodujących sołtysów pow. gdańskiego należy autochton z Pręgowia Brunon Piastowski, właściciel 2 ha ziemi, który wspólnie z kierownikiem wydz. politycznego POM tow. Kasprzem potrafił przemówić do gospodarzy, wykaże im znaczenie planu i zachęcić do jego wykonania. Dzięki jego wpływowi gromada zobowiązała się do zbiorowej, przedterminowej dostawy przewidzianych planem ilości ziemniaków.

Innym, przodującym sołtysiem jest tow. Stanisław Zuk z Lublewa, dzięki któremu gromada przoduje w gminie Kolbudy. Przykładem wychowawczego wpływu sołtysa na gospodarzy Lublewa są sprawy 11-hektarowego gospodarza

ob. Muszyńskiego, który na zebraniu gromadzkim zapowiadał, że nie odstawi ani kilograma ziemniaków. Jednakże po rozmowie z sołtysiem Żukiem i sekretarzem gromadziekiej organizacji partyjnej tow. Kozerskim, którzy wytłumaczyli mu niewłaściwość jego postępowania, ob. Muszyński nie czekając nawet na zbiorową dostawę całej gromady, jako pierwszy odstawił ziemniaki na punkt skupu.

Kto przeszkadza?

Ale nie zawsze przedstawiciele władzy państwowej w terenie dają taki przykład. Czasem dzieje się wręcz przeciwnie. I tak np. w Marzęcinie członkowie Prezydium GRN, na których spoczywa obowiązek dopilnowania realizacji akcji w całej gminie... sami zalegają z wszystkimi świadczeniami wobec państwa, łącznie z odstawą ziemniaków.

Podobnie zły przykład daje przedwodnicą Prezydium GRN w Łęgowie Szprengelski, który oświadczył, że jest na urlopie i akcja ziemniaczana w ogóle go nie obchodzi. Swoje słowa potwierdził „czynem“ — nie zjawiając się nawet na zebraniu gromadzkim.

Należy się spodziewać, że Prezydium WRN zastosuje odpowiedne sankcje wobec tych pracowników GRN niegodnych miana uczciwego obywatela.

„Roztargniony“ referent

W dniu 18 lipca br. ukazała się na łamach „Głosu Wybrzeża“ notatka naszego korespondenta tow. ROŻENA pt. „Centrala bez telefonu“. Autor notatki wskazał na to, że brak możliwości bezpośredniego i szybkiego kontaktowania się centrali ZB Nr 3 z pracownikami, zatrudnionymi na budowach, jest poważną przeszkodą w wykonaniu zobowiązań lipcowych. W wyniku naszej interwencji założono aparaty telefoniczne w całym budynku ZB 3 z wyjątkiem... pokoju, w którym pracuje autor notatki. W niektórych pokojach, jak np. w sekretariacie zainstalowano nawet po 2 aparaty. Referent z ZBM który zajmował się sprawą instalacji aparatów telefonicznych, „zapomniał“, że w pokoju tym oprócz tow. Rożena znajdują się także działcy, jak normowania technicznego, szkolenia zawodowego, nowych metod pracy i współzawodnictwa i dlatego telefon jest tam niezbędnie potrzebny.

Robotnicy z budów interweniowali kilkakrotnie w tej sprawie w ZBM. Interweniowało również kierownictwo ZB 3, jednak bez skutku. Sądymy, że sprawę tę należy możliwie szybko załatwić, a „roztargnionego“ referenta pociągnąć do odpowiedzialności za tego rodzaju reagowanie na krytykę korespondenta.

Dopilnować spłaty przez kulaków zobowiązań finansowych wobec państwa

Wiele gromad w woj. gdańskim uregulowało już całkowicie należności z tytułu podatku gruntowego

i wkładu na SFOR. M. in. w pow. kartuskim w 100 proc. uregulowały swoje należności gromady Czeszewo (gmina Banino) i Cieszenie (gmina Chmielno). Chłopi ze Studdzielnicy (gmina Kaliska pow. starogardzkiego) i z Janowiczek (gmina Lebień pow. lęborskiego) również całkowicie wywiązały się ze swoich obowiązków w spłacie podatku i SFOR.

Dzięki dobrze prowadzonej pracy masowo-politycznej wśród chłopów i naciskowi opinii pracującej wsi na opornych kulaków, gmina Banino zajęła w spłacie podatku gruntowego i SFOR przodujące miejsce w pow. kartuskim. Gmina ta przoduje również w spłacie II raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Jako jedni z pierwszych w gminie uregulowali całkowicie podatek gruntowy i wpłatę II raty pożyczki oraz wywiązały się z planowego skupu zboża i ziemniaków Wiktor Selewski z gromady Banino, Zierka Dawidowska z Bysewa i Leon Stral z Rebiechowa.

Na tle takich pozytywnych przykładów tym jaskrawiej występują fakty karygodnej opieszałości i ociągania się ze spłatą należności podatkowych i innych zobowiązań finansowych w gminie Żukowo pow. kartuskiego.

Prezydium GRN, z przewodniczącym Janiszewskim, wykazuje w tej dziedzinie dziwną opieszałość. W Żukowie jest wielu kulaków, którzy nie chcą uregulować swoich

należności w podatku gruntowym i SFOR oraz sabotują sprzedaż państwu zboża i ziemniaków. Niektórzy średniorolni ulegając kulackim podszeptom również ociągają się z terminowym wypełnieniem swych obowiązków wobec państwa. Prezydium GRN na fakty te patrzy bezzadnie i nie wyciąga z nich żadnych wniosków. Termin płatności podatku gruntowego już dawno minął. Jednak do dnia dzisiejszego Prezydium GRN nie zastosowało ustawowych środków, aby zmusić opornych kulaków do zapłacenia należności. Nie zrobiono też prawie nic dla uaktywnienia obywatelskiej komisji podatkowej przy GRN.

Podobna sytuacja panuje w gminie Stogard-Wieś. Gmina ta pod względem spłaty podatku gruntowego zajmuje ostatnie miejsce w powiecie. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest tu również opór kulaków, a Prezydium GRN toleruje to i nie zmusza ich do przestrzegania prawa państwowego.

Przytoczone przykłady świadczą o tym, że w niektórych prezydiach gminnych rad narodowych panuje jeszcze oportunistyczny stosunek do tego rodzaju zjawisk. Musi on być jak najszybciej i radykalnie zmieniony. Nie wolno tolerować kulackich prób uchylenia się od wypełnienia obowiązków wobec państwa.

ZSRR - kraj przodującego przemysłu



Załadunek „Złoty“ w mieście Żdanow, w ramach wsi „Złoty“ na przedterminowe wykonanie planu wytopu surowki żelaznej doskonale realizację osiągnęła brygada majstra A. Diegiera. W ciągu 15-tu dni brygada wytopiła około 300 ton surowki ponad plan.

Na zdjęciu: majster A. Diegier. Kol. — GAZ.

Z notatnika trójmiasta

Kto zabierze makulaturę?

Pracownicy sklepu nr. 56 gdyńskiej PSS zobowiązali się z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości zebrać 500 kg makulatury. Wykonanie zobowiązania nie nastąpiło, gdyż trudności z realizacją było w ciągu kilku dni. Zebrana makulatura, w postaci pustych kartonów po obuwu itp. zgromadzono w znajdującym się pod sklepem piwniczce, przeznaczonej na skład opału.

Jak się okazało jednak, łatwiej jest zebrać makulaturę, niż później jej się pozbyć. Puste kartony po obuwu, różne pudełka i papiery do tychczas zalegają piwniczce, a dostarczony w dniu 13 bm. węgiel zabrano z powrotem, gdyż nie ma miejsca na jego składowanie.

Kierownik sklepu ob. Kowalski całą winę za ten stan zwała na kierownictwo spółdzielni, które mimo wielu jego alarmów, nie interesuje się zebraniem makulatury.

A kierownictwo PSS w Gdyni myśli prawdopodobnie: — Co za nieporadność kierownika. Zamiast dzwonić codziennie do swej centrali, mógłby przecież wpaść na pomysł zadzwonienia raz przynajmniej do właściwej instytucji — zbiornicy złomu i odpadów użytkowych. I byłoby po kłopotach.

Szkoda jednak, że kierownictwo PSS ze swej strony nie wpadło na pomysł udzielenia kierownikowi telefonicznie tej zbawiennej rady.

(n)

Dlaczego w Rumii - Zagórze nie rozprowadzono dotąd opału?

Chociaż zbliża się już listopad, mieszkańcy osiedla Rumia-Zagórze pod Gdynią dotychczas nie otrzymali należnego im opału.

Winę za to, jak pisze nasz korespondent Józef Budzisz, ponosi Prezydium Gminnej Rady Narodowej, które zupełnie nie interesuje się sprawą zaopatrzenia ludności w opał. Wskutek bez troski Prezydium w osiedlu nie zorganizowano dotychczas nawet punktu, który by przyjmował zamówienia na węgiel.

ODBUDOWA zniszczonych domów w Nowym Porcie

W roku bieżącym Prezydium MRN Gdańska otrzymało specjalne kredyty na odbudowę domów zniszczonych wskutek działań wojennych.

W Nowym Porcie prowadzona jest w chwili obecnej odbudowa domu przy ul. Parafialnej 8. Po odbudowie ściany frontowej, klatki schodowej, ścian działowych i stropów zostanie tu urządzonych 8 dwupokojowych mieszkań.

Przy ul. Wyzwolenia szybko posuwa się naprzód remont domu nr 20, w którym znajdować się będzie 6 mieszkań dwupokojowych.

(d)



Dziecko prosi o pracę dla ojca

Do Warszawy przywędrował piechotą z rodzinnej miejscowości 11-letni Władysław Lechowicz. Wędrowka chłopca trwała niemal 4 miesiące. Przy był on do stolicy, by prosić władze o dostarczenie posady jego ojcu, zredukowanemu o ostatnio woźnemu. („Kurier Bałtycki” z dn. 22. 10. 1937).

Chłopi w więzieniach

W więzieniu przemyskim przebywa jeszcze 36 chłopów, uczestników ostatniego strajku chłopskiego. Poza tym 8 chłopów więzionych jest w areszcie sądowym w Jarosławiu, 3 — w areszcie w Mościcach. („K. B.” z dnia 19. 10. 1937).

Miliony bezrobotnych czekają na pomoc

Pisząc o bezrobociu w Polsce i konieczności zorganizowania „pomocy zimowej”, „Kurier Bałtycki” z dn. 20. 10. 1937 stwierdza, że w roku 1937 akcja pomocy zimowej musi być znacznie rozszerzona, ze względu

ZWIĘKSZYĆ ILOŚĆ PUNKTÓW USŁUGOWYCH w dzielnicach robotniczych Gdańska

Plan miasta w Wydziale Przemysłu Prezydium MRN Gdańska upstrzony jest czerwonymi punktami, oznaczającymi placówki spółdzielni pracy. Największa ilość punktów skupia się we Wrzeszczu, w innych dzielnicach miasta natomiast jest ich bardzo mało, albo nie ma ich wcale. Wskazuje to na wadliwe rozmieszczenie sieci spółdzielczych warsztatów usługowych.

We Wrzeszczu znajduje się: 6 spółdzielczych zakładów fryzjerskich, 9 pracowni szewskich, 6 krańców, 4 stolarnie i wiele innych. Natomiast w śródmieściu Gdańska i w dzielnicach robotniczych, jak Siedlce i Orunia, ilość warsztatów spółdzielczych jest minimalna.

Tak np. — w śródmieściu, w kwartale. Na przeszkodzie temu stoi rzekomo jedynie brak odpowiednich lokali dla ich uruchomienia. Pod pojęciem „odpowiednich lokali” kryją się jednak niezasadne, nie w istniejących warunkach wymagania. Spółdzielnie dają bowiem przede wszystkim do otwierania większych zakładów, zatrudniających po kilku lub nawet kilkunastu pracowników — zakładów mogących rozwinąć samodzielną produkcję. Tymczasem przy istnieniu braku większych nowoczesnych pomieszczeń w dzielnicach robotniczych można i trzeba uruchamiać tam drobniejsze warsztaty, zatrudniające po 2 — 3 osoby, które by obsługiwały potrzeby okolicznej ludności. Dla uruchomienia takich punktów na pewno znalazłoby się pomieszczenie.

Sprawa zwiększenia ilości placówek usługowych w dzielnicach Gdańska jest poważnym zagadnieniem. Dlatego też zarówno Prezydium MRN, związek branżowy, jak i kierownictwa poszczególnych spółdzielni powinny znaleźć możliwości otwarcia w zaniedbanych pod tym względem rejonach potrzebnych warsztatów.

Spółdzielnie pracy zdolne są do rozbudowy sieci owych placówek usługowych nawet w bieżącym

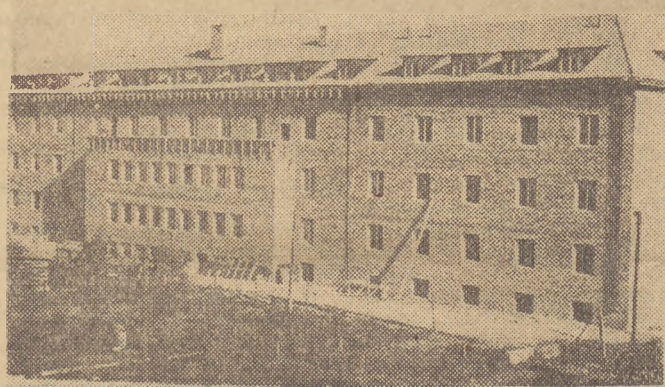
40.000 osób uczestniczyło latem b. r. w niedzielnych wycieczkach krajoznawczych

Akcja wczasów niedzielnych, organizowanych przez związki zawodowe, miała w roku bieżącym znacznie większy rozmach, niż w latach ubiegłych. Gdańska Okręgowa Rada Związków Zawodowych urządziła w ciągu lata 47 wycieczek pociągami specjalnymi, które przewiozły do Warsza-

wy, Poznania, Torunia, Malborka, Włocławka, na Hel i do innych miejscowości ponad 40 tysięcy osób. Liczba ta nie obejmuje uczestników wycieczek, organizowanych przez poszczególne instytucje dla swych pracowników. Najliczniejszy udział w wycieczkach niedzielnych brali stocznicy, pracownicy ZPG i przedsiębiorstw transportowych, a najślabzy — pracownicy budowlani.

Słabą stroną organizowanych wycieczek był często niedopowiedni poziom przygotowania przewodników turystycznych, których zasób wiadomości o zwiedzanych terenach był zbyt mały.

Nowy Dom Akademicki



We Wrzeszczu przy ul. Kościuszki w nowoczesnym Domu Akademickim dla studentów wyższych uczelni Wybrzeża zamieszkał już pierwszy mieszkający. Po całkowitym ukończeniu wewnątrz około 300 studentów znajdzie tu pomieszczenie.

W niedzielę startujemy w drugim etapie marszów jesiennych

Pierwszy etap marszów jesiennych mamy już po sobie. Jak wynika ze sprawozdań nadesłanych z

poszczególnych powiatów, w dniu 14 października na terenie woj. gdańskiego startowało 11.500 osób. Liczba ta nie daje jednak dokładnego obrazu naszych możliwości na polu sportowym. W marszach nie brała bowiem udziału młodzież szkół akademickich i ogólnokształcących oraz cały szereg kół sportowych przy zakładach pracy, których członkowie po większej części wyjechali na wieś do pomocy przy wykopkach. Poza tym zarówno w trójmieście jak i na terenie powiatu, dużo osób nie mogło startować z powodu nienależytego przygotowania.

Spodziewamy się też, że w drugim etapie marszów „Szlakami

Zwycięstw”, który przypada na dzień 21 bm. na starcie zobaczymy jeszcze większą liczbę uczestników, niż w ub. niedzielę.

Uwaga

organizatorzy marszów

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej przypomina organizatorom marszów jesiennych, że wyniki marszów odbytych w dniach 21 i 28 bm. należy podawać telefonicznie w godzinach od 15 do 19 na następujące numery: 524-81 i 524-82. Obowiązek składania sprawozdań mają Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej oraz Okręgowe Rady Zrzeszeń.

Zawody konne w Kwidzynie o nagrodę WKKF

Na stadionie sportowym w Kwidzynie odbyły się zawody konno-sportowe, organizowane przez sekcję jeździecką ZKS „Ogniwo”. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie wśród miejscowej ludności. Na stadionie zebrało się około 3000 osób.

Po pięknych pokazach „poczty węgierskiej” oraz ogierów-klusaków odbył się konkurs hipiczny ciężki o nagrodę przechodnią WKKF.

Pierwsze miejsce w konkursie zdobył zespół PSO w Starogardzie. W konkurencji indywidualnej zwyciężył Nidziński (Starogard) na ogierze „Karol”, przed Józefem Wójciką i Nemitem.

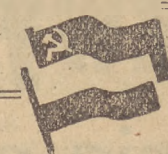
W konkursie hipicznym lekkim pierwsze miejsce zajął Stanisław Kot na ogierze „Bonni”, przed Det-

marem na ogierze „Bohater” i Podgórskim na ogierze „Baku” (wszyscy trzej z Kwidzyna).

CDSA zdobywa puchar ZSRR

MOSKWA. Wobec 80 tys. widzów powtórzony został w Moskwie na stadionie Dynamo finałowy mecz piłkarski o puchar ZSRR między mistrzem ZSRR na rok 1951 CDSA, a reprezentacją miasta Kalinin.

W przedpauzie czasie wynik spotkania brzmiał 1:1. Dopiero w 30-minutowej dogrywce nieznaczną przewagę uzyskali piłkarze CDSA, zdobywając bramkę ze strzału Bainina i wygrywając spotkanie 2:1.



Przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR



Studenci Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopocie przygotowują prace na wystawę plastyków, która otwarta zostanie z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na zdjęciu: student Łapiński rysuje obraz p. t. „Wyzwolenie”, Maria Leszczyńska kończy obraz, przedstawiający fragment klubu TPPR.

(d)

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Inauguracja obchodu w Stoczni Gdańskiej

W bogato udekorowanej sali teatralnej Stoczni Gdańskiej odbyła się w tych dniach inauguracja obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na imprezę przybyli licznie pracownicy ze wszystkich działów stoczni.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Zarządu Zakładowego TPPR ob. Bieleckiego, członka zarządu ob. Wardowa wygłosił referat o znaczeniu przyjaźni narodu polskiego z narodem Kraju Rad. Referat był wielokrotnie przerywany okrzykami i oklaskami na cześć chorążego obozu pokoju Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bierut.

Po referacie orkiestra Stoczni Gdańskiej odegrała kilka pieśni ludowych, a zespół artystyczny Marynarki Wojennej wystąpił z własnym programem. Oba zespoły nagrodzono rzędnymi oklaskami.

Pierwsza ta w ramach „Miesiąca” impreza stoczniowa stała się serdeczną manifestacją uczuć przy-

jaźni stoczniowców dla narodów Związku Radzieckiego, z których doświadczeń polski przemysł stoczniowy tak wiele korzysta.

Placówki społeczno-gospodarcze udekorowały wystawę sklepowe hasłami i symbolami przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wystawa gazetek ścennych

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu w Gdańsku zorganizował w swej siedzibie z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystawę gazetek ściennych, poświęconych zagadnieniom przyjaźni Polski Ludowej z ZSRR oraz 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wystawa trwać będzie do dnia 26 bm.

Turniej szachowy

Sekcja szachowa „Budowlanych” organizuje w dniach 20 i 21 bm. w lokalu Oddziału Miejskiego TPPR błyskawiczny turniej szachowy. Udział w turnieju weźmie ok. 100 uczestników. Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci książek znanych pisarzy radzieckich.

Uroczystości w spółdzielni inwalidzkiej

Członkowie Spółdzielni Inwalidów „Bałtyk” w Gdańsku przygotowali w ramach obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wiele imprez. W dniu 15 bm. odbyło się w spółdzielni zebranie pracowników, na którym wygłoszono referat o pomocy ZSRR w odbudowie naszego kraju. 20 bm. odbędzie się uroczysta akademicka, połączona z wieczorkiem artystycznym.

Dekoracja Gdańska

Wiele gmachów w trójmieście przybrało z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odświętny wygląd.

W Gdańsku szczególnie okazałe udekorowano Dworzec Główny. Wysoko, na wieżycze dworca, powiewają biało-czerwone, czerwone i niebieskie flagi. Z niższych pięter gmachu spływają szerokie pasy czerwonego i biało-czerwonego płótna. Ołbrzymi transparent, rozciągnięty na frontonie gmachu głosi: „Przyjaźń ZSRR daje nam gwarancję przedmiernego wykonania Planu 6-letniego”.

Przy Al. Rokossowskiego wyróżnia się dekoracją siedziba Komitetu Obronców Pokoju. Na tle, otulającego dom, bluszczu, odcinają się jaskrawo czerwone, biało-czerwone i niebieskie flagi.

Przy ulicy Roosevelta rośnie nowe osiedle mieszkaniowe

Jak już informowaliśmy, przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu, między ul. Kościuski i Mickiewicza, powstaje nowe osiedle mieszkaniowe, składające się z kilku wielkich bloków.

Budowa osiedla została rozpoczęta — załogi robotnicze układają już fundamenty nowych domów. Ponieważ praca przy budowie bloków trwać będzie także w zimie, na placu budowy prowadzone są obecnie odpowiednie przygotowania.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19.30 — koncert Filharmonii Bałtyckiej.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Palacik w zaułku”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Słuby panienskie”.
PAŃSTW. TEATR LALEK „LATKI” — „Pieśń Sarmika” — zamknięte przedstawienie szkolne.

Kina

GDANSK
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Zwycięzca przestworzy”, godz. 16. 18 i 20.
„Bajka” we Wrzeszczu — „Zwycięzca przestworzy”, godz. 17. 19 i 21.
„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Wielka luna”, w poniedziałki, środy i piątki, godz. 17 i 19.
„Marynarka” w Nowym Porcie — „Upadek Berlina” I seria, godz. 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Pieśń tajgi”, godz. 16. 18.30 i 21.
SOPOT
„Bałtyk” — „Niedźwiedź”, godz. 19 i 21.
„Polonia” — „Gosiarek Matyja”, godz. 16. 18 i 20.
GDYŃA
„Goplana” — „S/s „Orzeł” zaginiony”, godz. 16. 18 i 20.
„Warszawa” — „Niedźwiedź”, godz. 16. 18 i 20.
„Atlantyk” — „Cztery serca”, godz. 16. 18.30 i 20.30.
„Neptun” w Orłowie — „Konstanty Zasłanow”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Zwycięzcy skrzydła”, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKIEJ na sobotę 20. 10. 1951 r.
5.00 — Gdańsk wita słuchaczy
chwila muzyki — lok. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.30 — Koncert dla świata pracy.
5.40 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 5.55 Polska pieśń masowa. 6.00 Program dnia. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.18 — Uwaga PCR — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka ludowa — Gdańsk. 7.20 — Melodie operetkowe. 7.50 — Polska pieśń masowa. 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Radiowy kurs języka rosyjskiego. 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Audycja dla klasy I i II. 13.50 — Audycja dla klasy III i IV. 14.15 — Muzyka. 14.30 — Pogadanka. 14.55 — Muzyka dla wszystkich. 15.30 — Studio chóralne. 16.00 — Wszechświat. 16.20 — Muzyka taneczna — lok. 16.40 — Na scenach i estradach — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — „O kółkach polityki międzynarodowej”. 17.15 — Koncert. 17.40 — Polska pieśń masowa. 17.45 — Radiowy kurs języka rosyjskiego. 18.00 — Koncert. 18.30 — Wszechświat. 18.50 — Popularne utwory fortepianowe i skrzypcowe — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka. 20.00 — Przywołanie do roboty. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiadomości sportowe. 21.30 — Muzyka. 21.50 — Reportaż. 22.05 — Koncert. 22.45 — Muzyka taneczna. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji. Komunikat PIHM dla rybaków — lok.